

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 206 (277)

Prawda w oczy kłuje

9 września 1931 r.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, wysłał do sekretarjatu Ligi raport, którego treść przyjęto w Niemczech chorem oburzenia: Prasa niemiecka, zwłaszcza zabarwienia nacjonalistycznego, uważa ten raport za moment zaskoczenia, nie tak swego niezadowolonia i wysłała się, aby różnymi podejrliwościami, a nawet insynuacjami osłabić wrażenie stwierdzeń, zawartych w ostatnim sprawozdaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Czemże hr. Gravina tak dotknął nacjonalistów niemieckich?

Oto poprostu w swym raporcie stwierdził to samo — co władze polskie już wobec Ligi Narodów niejednokrotnie podkreślały — że na terenie Gdańska wzajemny stosunek wolnego miasta do Polski zamacają nieustanne manifestacje i zjazdy partii nacjonalistycznych, że na tych manifestacjach i zjazdach podburza się Gdańszczan do występowania przeciw obecnemu ustroju wolnego miasta, ustaleniemu traktatami pokojowymi i jawnie agituje się za przyłączeniem Gdańska do Niemiec. Władze polskie wciąż na to zwracają uwagę, uważając taką akcję niemieckich żywiołów nacjonalistycznych w Gdańsku za główną przyczynę napiętych stosunków polsko — gdańskich; i główną przeszkodę normalizacji tych stosunków. Obecnie ta teza polska znajduje potwierdzenie w raporcie hr. Graviny, wysłanym do Genewy. I to właśnie rozpułtę w Niemczech fale oburzenia przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

Wogóle trzeba stwierdzić: ostatnie dni przyniosły szereg faktów, które nareszcie rzucają snop światła na zakamarki polityki nacjonalistycznej niemieckiej, obalają szereg złudnych i wykretnych sugestij niemieckiej propagandy, ujawniając prawdę o zakulisowych metaaktach niemieckiej akcji rewizjonistycznej i odwetowej. Orzeczenie trybunału haskiego w sprawie „Anschlussu”, — zdemaskowanie fałszerstw propagandy niemieckiej na ostatnim kongresie mniejszości i roli sekretarza tego kongresu dr. Ammende, — wreszcie ostatni raport hr. Graviny — wszystkie to są przyczynki bardzo cenne, tembardziej, że stanowią osady obiektywne, a potwierdzające tylko to, co my w Polsce dawno wiedzieliśmy i na co nasze władze stale zwracały uwagę przed forum Europy.

Obecnie Berlinowi trudno już będzie mówić, że są to wymysły polskie, trudno będzie się wyprzeć, jeśli szeregiem faktów nie będzie stwierdzać autorytatywnie takie osrodki rozsądzające (jak Trybunał Haski czy Wysoki Komisarz Ligi), że na dni polityki niemieckiej czai się niemal zawsze i wszędzie myśl odwetu, rewizji granic i interwencji propagandowej poza granicami Rzeczy.

Zdemaskowanie tych zamierzeń jest oczywiście dla Niemiec bardzo nieprzyjemne, było jednak nieuchronne.

Przez szereg lat Niemcy bezkarnie udzieli i terroryzowali jednocześnie opinie europejską, a w Europie bano się ich „obrazzić” i kokietowano zamknięciem oczu na rewizjonistyczną propagandę.

Działal tu zrzęczy sposób keptowania sobie przez Niemcy możnych protektorów od L. Georgia po Hendersona, od Brianda po Bluma; działały też wpływy filoniemieckiej egzekutywy II międzynarodówki.

Dopiero bieżącego lata, kiedy Niemcy stanęli jako petenci finansowi przed mocarstwami zachodnimi — nadszedł czas, że można było krytycznym wzrokiem objąć ich politykę rewizjonistyczną i naświetlić właściwy charakter ich praktyk propagandowych.

Otąd musieli Niemcy z niejednej strony wysłuchać „verba veritas”.

Ostatni raport hr. Graviny o niedopuszczalności mącenia stosunków polsko-gdańskich przez propagandę niemiecką — jest również jednym z takich stwierdzeń, które nareszcie otwierają oczy Europy na właściwy charakter odwetowych kno-wań i rewizjonistycznych zapędów niemieckich.

Hr. Gravina palcem dotyka rany, ropiejącej w Gdańsku i wskazuje na tych którzy hodują tu bakterie chorobotwórcze nie dopuszczające, by zera się załłżniła.

Celowe posunięcia rządu w kierunku zwalczania bezrobocia

Okólnik Ministra Pracy — Projekty ustaw zostaną wniesione do Sejmu

WARSZAWA, 8 września. W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia, minister pracy i op. społ. wydał specjalną instrukcję dla okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, w której m. in. zaleca:

1) Niezwłoczne zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych; 2) Zwracanie uwagi na niedopuszczalność pracy w godzinach nadliczbowych oraz zatrudniania kobiet i

młodocianych w porze lub przy robotach zakazanych im przez prawo; 3) Zwołanie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, wezwanie ich do współpracy i komunikowanie inspekcji pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach. Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie zagadnień powyższych, inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i w razie potrzeby: bezpośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym, niezależnie od po-ciągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Ustanowione przez p. premiera prezydium naczelnego komitetu do walki z bezrobociem, opracowuje obecnie regulamin tego komitetu. Po opracowaniu regulaminu, który przedłożony zostanie p. premierowi do zatwierdzenia w b. tygodniu, skład komitetu zostanie rozszerzony przez dobór przedstawicieli zainteresowanych czynników.

WARSZAWA, 8 września. Na najbliższą środę zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, na którym ma być zatwierdzonych kilka projektów ustaw, związanych z koniecznością przeprowadzenia akcji walki z bezrobociem.

Projekt te zostaną przekazane do Sejmu, który, jak należy się spodziewać, zostanie zwołany w końcu września, lub z początkiem października.

Zmniejszenie kosztów utrzymania w Warszawie o 2 proc.

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymanie, w dniu 7 września r.b. została powzięta opinia, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4—ch osób w Warszawie, w miesiącu sierpniu 1931 r. — zmniejszyły się o 2 procent.

Powrót ministrów z urlopu

WARSZAWA, 8.9. P. Minister Rolnictwa Janta-Polczyński powrócił w dniu dzisiejszym z inspekcji po wojew. Poleskiem i objął urządowanie.

WARSZAWA, 8.9. P. Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Pół milj. zł. na powodźlan

Warszawa, 8.9. Główny Komitet Społeczny plesienia pomocy ofiarom powodzi w woj. wileńskim, nowogródzkim i białostockim podaje, iż do dnia 3 b. m. złożono na rzecz powodźlan gólem 522.05 zł. 40 gr.

Popierajcie L.O.P.P.

Laboratorium fałszerzy banknotów



W Poznaniu zlikwidowała policja szajkę fałszerzy banknotów, którzy fabrykowali banknoty 100-złotowe. Równocześnie policja wykryła lokal, w którym miano fabrykować fałszywe banknoty i skonfiskowała całe urządzenie, składające się z kilku aparatów, zapasu chemikali i t.d. Zdjęcie nasze przedstawia skonfiskowane laboratorium fałszerzy.

Napad i uprowadzenie patrolu K.O.P-u

WILNO, 8.9. Na odcinku granicznym Dołhinów w powiecie wileńskim patrol KOP został napadnięty przez kilkunastu strażników bolszewickich, którzy obu kaptistów siłą uprowadzili na swoje teryto-

rium. W chwili potem nadbiegła zaalarmowana placówka KOP, którą bolszewicy powitali strzałami z rewolwerów, uniemożliwiając w ten sposób interwencję.

Sytuacja w Chile jeszcze niewyjaśniona

SANTIAGO de CHILE, 8.9. Do ministerjum wojny nadeszła niesprawdzona jeszcze wiadomość o poddaniu się zbuntowanej floty wojennej, znajdującej się w pobliżu portu Coquimbo. Oficerowie, którzy za wierność rządowi zostali przez zbuntowanych marynarzy zaarrestowani, ponownie mieli objąć dowództwo. Flota z Coquimbo podobno płynie do Valparaiso,

by tam poddać się władzom rządowym. Według prywatnych wiadomości, na razie tylko kilka krążowników zgłosiło zamiar poddania się, uzależniając to jednak od szeregu warunków. Załoga reszty zbuntowanej floty czeka na wyniki układów, a tymczasem czynnie wspo-naga powstańców na lądzie.

Głód szerzy się w Ameryce

CHICAGO, 8.9. W czasie ubiegłej niedzieli w całym szeregu miejscowości odbyły się wie, na których mówcy marlowali grozę położenia gospodarczego szerokiej mas w Stanach. Mówcy podkreślili, że licząc przeciętnie rodzinie na 5 osób w Stanach Zjednoczonych A. P. znajduje się przy 6 milionach bezrobotnych co najmniej 30 milionów ludzi, cierpiących głód.

Jako jeden ze środków pewnego rozłożenia ciężaru kryzysu na wszystkich, wysuwany jest projekt 5-dniowego dnia roboczego.

Ołbrzymie burze na Bałtyku

BERLIN, 8.9. Na wybrzeżu bałtyckim szaleje niezwykle silny sztorm, który przechodzi chwilami w orkan. Liczne okręty musiały się ukryć w przystani w Sassiniz. Parowiec hamburski „Ull” wy-tuzaczony został na brzeg pod Swinoujście. Załogę udało się uratować. W Swinoujściu ruch portowy został prawie zupełnie zatamowany. W porcie szwedzkim fale wyróciły szereg wielkich bark. Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne uległy w wielu miejscowościach nadbrzeżnych przerwaniam. W okolicach ujścia Odry nastąpiła formalna powódź na obszarach nizinnych

Gdańsk — mimo przychylności Polski, (którą również hr. Gravina stwierdza) — nie zaznaje z winy niemieckiej tego spokoju, jaki jest konieczny we własnym interesie wolnego miasta i który jest najważniejszą przesłanką bytu i rozwoju Gdańska.

Z genewskiego terenu obrad

Wybory wiceprzewodniczących zgromadzenia L.N.

GENEWA, 8.9. Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło we wtorek wybory 6 wiceprzewodniczących. Wybrani zostali: Briand (Francja), Lord Cecil (Anglja), Jushisawa (Japonja), Curtius (Niemcy), Apponyi (Węgry) i Restrepo (Kolumbia).

Następnie Zgromadzenie Ligi przystąpiło do wadomości wniosek, zapraszający Meksyk do wejścia w skład Ligi Narodów. Poczetem w gorących słowach witali Meksyk, jako nowego członka, dr. Curtius, Briand, Cecil, Grandi, dalej delegaci Ameryki Południowej, Hiszpanji oraz Portugalji, informując obecnych, iż prezydent Ortiz Rubio wyraził już swą zgodę na przystąpienie do Ligi, Narodów. W wyniku głosowań na wiceprzewo-

dniczących Zgromadzenia Ligi kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Briand — 44, Cecil — 40, Jushisawa — 43, Curtius — 42, Apponyi — 39 i Restrepo — 32 głosów.

Przypadek wykrył gniazdo zamachów bombowych w Italji

RZYM, 7.9. Wstrząsająca eksplozja maszyn piekielnej w mieszkaniu przemysłowca Dominika Bovone w Genui, której ofiarą padł Bovone oraz jego matka, naprowadziła policję tamtejszą na ślad antyfaszystowskiego spisku.

Po dokonaniu rewizji na miejscu wypadku znaleziono wielkie ilości materiałów wybuchowych, służących do sporządzania bomb i maszyn piekielnych. Ponadto znaleziono obfity materiał pisemny, kompromitujący działalność Bovone'a, który utrzymywał kontakt z francuskim związkiem antyfaszystowskim i z polecenia tego związku przeprowadzał na terenie Włoch szereg zamachów terrorystycznych. Dochodzenia ustaliły, że ostatnie zamachy bombowe w Bolonii, Turynie, Genui i innych miastach były również dziełem grupy Bo-

vone'a oraz, że na najbliższy czas był planowany szereg dalszych zamachów.

Wiadomość o wykryciu w Genui organizacji antyfaszystowskiej i fabryki bomb wywołała ołbrzymie wrażenie.

W związku z tą aferą aresztowano szereg osób.

Wybitny uczone włoski w Zakopanem.

Zakopane, 8.9. Przybył do Zakopanego na kilkudniowy wypoczynek dyrektor Biblioteki Parlamentu Haskiego Enrico Damiani, wielki przyjaciel Polski tłumacz wielu dzieł literatury naszej na język włoski.

200 rybaków utonęło

LONDYN, 8.9. W pobliżu Hong-Kongu przeszła gwałtowna burza, która zaskoczyła niespodziewanie na morzu flotę rybacką, wskutek czego rybacy nie zdążyli powrócić do portów. Przeszło 200 rybaków z niało do śmierci w falach morza.

Międzyklubowe regaty żeglarskie w Warszawie



W ubiegłą niedzielę odbyły się na Wsle Międzyklubowe Regaty Żeglarskie przy udziale 48 łodzi. Na ilustracji naszej widzimy obsadę jednej z łodzi, biorącej udział w regatach.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych...

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 206 (277)

Prawda w oczy kłuje

9 września 1931 r.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, wysłał do sekretarjatu Ligi raport, którego treść przyjęto w Niemczech chorem oburzenia. Prasa niemiecka, zwłaszcza zabarwienia nacjonalistycznego, uważa ten raport za moment zaskoczenia, nie tak swego niezadowolonia i wysłała się, aby różnymi podejrziwościami, a nawet insynuacjami osłabić wrażenie stwierdzeń, zawartych w ostatnim sprawozdaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Czemże hr. Gravina tak dotknął nacjonalistów niemieckich?

Oto, prosto w swym raporcie stwierdził to samo — co władze polskie już wobec Ligi Narodów niejednokrotnie podkreślały — że na terenie Gdańska wzajemny stosunek wolnego miasta do Polski zamacają nieustannie manifestacje i zjazdy partji nacjonalistycznych, że na tych manifestacjach i zjazdach podburza się Gdańszczan do występowania, przeciw obecnemu ustrowi wolnego miasta, ustaleniemu traktatami pokojowymi i jawnie agituje się za przyłączeniem Gdańska do Niemiec. Władze polskie wciąż na to zwracają uwagę, uważając taką akcję niemieckich żywiołów nacjonalistycznych w Gdańsku za główną przyczynę napiętych stosunków polsko — gdańskich, i główną przeszkodę normalizacji tych stosunków. Obecnie ta teza polska znajduje potwierdzenie w raporcie hr. Graviny, wysłanym do Genewy. I to właśnie ożepu, w Niemczech fale oburzenia przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

Wogóle trzeba stwierdzić, ostatnie dni przyniosły szereg faktów, które narazie rzucają snop światła na zakamarki polityki nacjonalistycznej niemieckiej, obalają szereg złudnych i wykrętnych sugestji niemieckiej propagandy, ujawniając prawdę o zakulisowych matactwach niemieckiej akcji rewizjonistycznej i odwetowej. Orzeczenie trybunału haskiego w sprawie „Anschlussu”, — zdemaskowanie fałszerstw propagandy niemieckiej na ostatnim kongresie mniejszości i roli sekretarza tego kongresu dr. Ammende, — wreszcie ostatni raport hr. Graviny — wszystko to są przytłaczające fakty, tembardziej, że stanowią osady obiektywne, a potwierdzające tylko to, co my w Polsce dawno wiedzieliśmy i na co nasze władze stale zwracały uwagę przed forum Europy.

Obecnie Berlinowi trudno już będzie mówić, że są to wymysły polskie, trudno będzie się wyprzeć, jeśli szeregiem faktów nie będzie stwierdzały autorytatywnie takie ośrodki rozsądzające (jak Trybunał Haski czy Wysoki Komisarz Ligi), że na dni polityki niemieckiej czai się niemal zawsze i wszędzie myśli odwetu, rewizji i interwencji propagandowej poza granicami Rzeczy.

Zdemaskowanie tych zamierzeń jest oczywiście dla Niemiec bardzo nieprzyjemne, było jednak nieuchronne.

Przez szereg lat Niemcy bezkarnie judzili i terroryzowali jednocześnie opinie europejską, a w Europie bano się ich „obrazzić” i kokietowano zamknięciem oczu na rewizjonistyczną propagandę.

Działalność w ten sposób kaptowania sobie przez Niemcy możnych protektorów od L. Geor'ga po Hendersona, od Brianda po Bluma; działały też wpływy filoniemieckiej egzekutywy II międzynarodówki.

Dopiero bieżącego lata, kiedy Niemcy stanęli jako petenci finansowi przed mocarstwami zachodnimi — nadszedł czas, że można było krytycznym wzrokiem objąć ich politykę rewizjonistyczną i naświetlić właściwy charakter ich praktyk propagandowych.

Otąd musieli Niemcy z niejednej strony wysłuchać „verba veritatis”.

Ostatni raport hr. Graviny o niedopuszczalności mącenia stosunków polsko-gdańskich przez propagandę niemiecką — jest również jednym z takich stwierdzeń, które narazie otwierają oczy Europy na właściwy charakter odwetowych kna-wań i rewizjonistycznych zapędów niemieckich.

Hr. Gravina palcem dotyka rany, ropiejącej w Gdańsku i wskazuje na tych którzy hodują tu bakterje chorobotwórcze nie dopuszczające, by rana się zblizniła.

Celowe posunięcia rządu w kierunku zwalczania bezrobocia

Okólnik Ministra Pracy — Projekty ustaw zostaną wniesione do Sejmu

WARSZAWA, 8 września. W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia, minister pracy i op. społ. wydał specjalną instrukcję dla okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, w której m. in. zaleca:

1) Niezwłoczne zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych; 2) Zwracanie uwagi na niedopuszczalność pracy w godzinach nadliczbowych oraz zatrudniania kobiet i

mlodocianych w porze lub przy robotach zakazanych (m. przez prawo); 3) Zwołanie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, wezwanie ich do współpracy i komunikowanie inspekcji pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach. Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie zagadnień powyższych, inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i w razie potrzeby bezpośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym, niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Ustanowione przez p. premiera, przyznanie naczelnego komitetu do walki z bezrobociem, opracowuje obecnie regulamin tego komitetu. Po opracowaniu regulaminu, który przedłożony zostanie p. premierowi do zatwierdzenia w 7-tygodniu, skład komitetu zostanie rozszerzony przez dobór przedstawicieli zainteresowanych czynników.

WARSZAWA, 8 września. Na najbliższą środę zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, na którym ma być zatwierdzonych kilka projektów ustaw, związanych z koniecznością przeprowadzenia akcji walki z bezrobociem.

Projekty te zostaną przekazane do Sejmu, który, jak należy się spodziewać, zostanie zwołany w końcu września lub z początkiem października.

Laboratorium fałszerzy banknotów.



W Poznaniu zlikwidowała policja szajkę fałszerzy banknotów, którzy fabrykowali banknoty 100-złotowe. Równocześnie policja wykryła lokal, w którym miano fabrykować fałszywe banknoty i skonfiskowała całe urządzenie, składające się z kilku aparatów, zapasu chemikaliów i t.d. Zdjęcie nasze przedstawia skonfiskowane laboratorium fałszerzy.

Napad i uprowadzenie patrolu K.O.P-u

WILNO, 8.9. Na odcinku granicznym Dołhinów w powiecie wilejskim patrol K.O.P. został napadnięty przez kilkunastu strażników bolszewickich, którzy obu kaptów siłą uprowadzili na swoje teryto-

rium. W chwili potem naddębła zaalarmowana placówka K.O.P. która bolszewicy powitali strzałami z rewolwerów, ułemużliwiają w ten sposób interwencję.

Sytuacja w Chile jeszcze niewyjaśniona

SANTIAGO de CHILE, 8.9. Do ministerjum wojny nadeszła niesprawdzona jeszcze wiadomość o poddaniu się zbuntowanej floty wojennej, znajdującej się w pobliżu portu Coquimbo. Oficerowie, którzy za wierność rządowi zostali przez zbuntowanych marynarzy zaarrestowani, ponownie mieli objąć dowództwo. Flota z Coquimbo podobno płynęła do Valparaiso,

by tam poddać się władzom rządowym. Według prywatnych wiadomości, na razie tylko kilka krążowników zgłosiło zamiar poddania się, uzależniając to jednak od szeregu warunków. Załoga reszty zbuntowanej floty czeka na wyniki układów, z tymczasem czynnie wspomaga powstańców na lądzie.

Głód szerzy się w Ameryce

CHICAGO, 8.9. W czasie ubiegłej niedzieli w całym szeregu miejscowości odbyły się wiece, na których mówcy małowali grozę położenia gospodarczego szerokiej mas w Stanach. Mówcy podkreślali, że licząc przeciętnie rodzinę na 5 osób w Stanach Zjednoczonych A. P. znajduje się przy 6 milionach bezrobotnych conajmniej 30 milionów ludzi, cierpiących głód.

Jako jeden ze środków pewnego rozwiązania ciężaru kryzysu na wszystkich, wysuwany jest projekt 5-dniowego dnia roboczego.

Olbrymie burze na Bałtyku

BERLIN, 8.9. Na wybrzeżu bałtyckim szaleje niezwykle silny sztorm, który przechodzi chwilami w orkan. Liczne okręty musiały się ukryć w przystani w Sassnitz. Parowiec hamburski „Ull” wyrzucony został na brzeg pod Swinoujściem. Załogę zdołano uratować. W Swinoujściu ruch portowy został prawie zupełnie zatamowany. W porcie szwajcarskim fale wyróciły szereg wielkich bark. Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne uległy w wielu miejscowościach nadbrzeżnych przerwaniam. W okolicach ujścia Odry nastąpiła formalna powódź na obszarach nizinnych.

Gdańsk — mimo przychylności Polski, (którą również hr. Gravina stwierdza) — nie zaznaje z winy niemieckiej tego spokoju, jaki jest konieczny we własnym interesie wolnego miasta i który jest najważniejszą przesłanką bytu i rozwoju Gdańska.

200 rybaków utonęło

LONDYN, 8.9. W pobliżu Hong-Kongu przeszła gwałtowna burza, która zaskoczyła niespodziewanie na morzu flotę rybacką, wskutek czego rybacy nie zdążyli powrócić do portów. Przeszło 200 rybaków z nalazło śmierć w falach morza.

Zmniejszenie kosztów utrzymania w Warszawie o 2 proc.

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w dniu 7 września r.b. została powzięta opinja, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-osób w Warszawie, w miesiącu sierpniu 1931 r. w porównaniu z miesiącem lipcem 1931 r. — zmniejszyły się o 2 procent.

Powrót ministrów z urlopu

WARSZAWA, 8.9. P. Minister Rolnictwa Janta-Polczyński powrócił w dniu 7 września z inspekcji po wojew. Poleskiem i objął urządowanie.

WARSZAWA, 8.9. P. Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Pół milj. zł. na powodźlan

Warszawa, 8.9. Główny Komitet Społeczny giesienia pomocy ofiarom powodzi w woj. wileńskim, nowogródzkim i białostockim podaje, iż do dnia 3 b. m. złożono na rzecz powodźlan gotem 522.052 zł. 40 gr.

Popierajcie L.O.P.P.

Międzyklubowe regaty żeglarskie w Warszawie



W ubiegłą niedzielę odbyły się na Wiśle Międzyklubowe Regaty Żeglarskie przy udziale 48 łodzi. Na ilustracji naszej widzimy obsadę jednej z łodzi, biorącej udział w regatach.

Z genewskiego terenu obrad

Wybory wiceprzewodniczących zgromadzenia L.N.

GENEWA, 8.9. Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło we wtorek wybory 6 wiceprzewodniczących. Wybrani zostali: Briand (Francja), Lord Cecil (Anglja), Joshisawa (Japonja), Curtius (Niemcy), Apponyi (Węgry) i Restvepo (Kolumbja).

Następnie Zgromadzenie Ligi przyjęło do wiadomości wniosek, zapraszający Meksyk do wejścia w skład Ligi Narodów. Poczem w gorących słowach witali Meksyk, jako nowego członka, dr. Curtius, Briand, Cecil, Grandi, dalej delegaci Ameryki Południowej, Hiszpanji oraz Portugalji, informując obecnych, iż prezydent Ortiz Rubio wyraził już swą zgodę na przystąpienie do Ligi, Narodów. W wyniku głosowań na wiceprzewo-

dniczących Zgromadzenia Ligi kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Briand — 42, Apponyi — 39 i Restvepo — 32 głosów. — 44, Cecil — 40, Joshisawa — 43, Curtius

Przypadek wykrył gniazdo zamachów bombowych w Italji

RZYM, 7.9. Wstrząsająca eksplozja maszyni piekielnej w mieszkaniu przemysłowca Dominika Bovone w Genui, której ofiarą padł Bovone oraz jego matka, naprowadziła policję tamtejszą na ślad antyfaszystowskiego spisku.

W związku z tą aferą aresztowano szereg osób.

Po dokonaniu rewizji na miejscu wypadku znaleziono wielkie ilości materiałów wybuchowych, służących do sporządzania bomb i maszyn piekielnych. Ponadto znaleziono obfity materiał pisemny, kompromitujący działalność Bovone'a, który utrzymywał kontakt z francuskim związkiem antyfaszystowskim i z polecenia tego związku przeprowadzał na terenie Włoch szereg zamachów terrorystycznych. Dochodzenia ustaliły, że ostatnie zamachy bombowe w Bolonii, Turynie, Genui i innych miastach były również dziełem grupy Bo-

Wybitny uczone włoski w Zakopanem.

Zakopane, 8.9. Przybył do Zakopanego na kilkudniowy wypoczynek dyrektor Biblioteki Parlamentu Haskiego Enrico Damiani, wielki przyjaciel Polski i tłumacz wielu dzieł literatury naszej na język włoski.

Podniosła uroczystość i piękny odruch ludności Ziemi wschodnich

W dniu 30 sierpnia r. b. we wsi Bory, w gminie Perzowskiej, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę 5-cio klasowej Szkoły Powszechnej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością pan starosta A. Kaczmarek. Piękny i słoneczny dzień sierpniowy zgromadził z bliskich i dalszych okolic niezliczone tłumy publiczności, zwołane tak niezwykłą uroczystością w zapadłym zakątku krasowej wsi.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, przemówił do zgromadzonej publiczności pan Starosta, w mocnych i treściwych słowach wykazując dobrodziejstwo oświaty, jako czynnika podniesienia poziomu moralnego i dobrobytu materialnego. Przypomniał, jakie trudności czyniono niegdyś, w okresie niewoli, zmuszając do deklamacji oświaty wśród ludności wiejskiej, precyzując równocześnie życiwe stanowisko Rządu Polskiego do tego zagadnienia, idące po linii najszerszego propagowania oświaty, czego dławdem zmniejszenie analfabetyzmu i ilczenie rzemieślników Polacy szkoły.

Wspomniał pan Starosta wreszcie o tych, którzy nam umożliwili korzystanie z tych dobrodziejstw wolności i pełni swobody zakochani w przemocie: „Niech w sercu każdego dobrego i leśnego obywatela pozostanie wyryta ta prawda, że swobodę kultury wiary i obyczajów, korzystanie z dobroczynnych skutków oświaty, zawależymy tym wielkim behakterem i bojownikiem, który cierpieli i umierali w więzieniach i na szubienicach, gładzi w walkach powstańczych, by następnym pokoleniom przekazać ten bezcenny skarbiec Wolności.

W imię tej idei ginęły tysiące najlepszych synów Polaki, w okresie niewoli, w krwawych walkach legjonów i ostatnich zmaganiach z bolszewikami.

Zwycięski Wódz, Marszałek Józef Piłsudski na czele dzielnego wojska pokonał wroga, zapewnił nam spokój i trwałość granic, lecz w granicach Polskiej ziemi, jak długa i szeroka, rozrzucone są mogiły tych, którzy zwycięstwo okupili życiem. Pamiętajcie o wielkości poświęcenia i kochajcie ziemię przesiąkniętą krwią żołnierzy polskiego, kochajcie tę szkołę zbudowaną na tej ziemi.

Następnie w serdecznych i pięknych słowach przemówił do zebranych p. Nadleśniczy Pagowski, z kolei Wójt, jako gospodarz tej gminy, podziękował p. Staroście za życiwe stanowisko odnośnie potrzeb ludności wiejskiej tak w zakresie oświaty, jak i innych, oświadczając, że ludność ekologicznych wsi, dla których buduje się nowa szkoła, zobowiązała się samorzutnie dostarczyć drzewo i bezpłatną robotnicze, byle szkoła mogła prędzej być pobudowana i oddana do użytku publicznego. Piękny ten odruch ludności krasowej, na rzecz budującej się placówki oświatowej, jest bardzo wymownym dowodem zrozumienia potrzeby oświaty, a ponadto nasuwa i refleksję, że szczelewiek jest wiele—wiele do zrobienia, to konsekwent-

na i celową pracą, można duże chichnego obywateli do Państwa i Jego zdziałać, w kierunku nastawienia psy-

Sensacyjna sprawa prasowa b. poseł Krzywicki contra red. Ciecierski

W dniu 4 b.m. Sąd Okręgowy w Suwałkach, pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu p. Sobolewskiego, rozpatrywał sprawę b. redaktora „Kurjera Ziemi Su-

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ś.p. Ministra Czerwińskiego

Staraniem Inspektora Szkolnego, Dyrekcji i nauczycieli szkół średnich oraz Kierownictwa i nauczycieli szkół powszechnych w Suwałkach, odprawione zostało w dniu 5 września r. b. w kościele parafjalnym św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego.

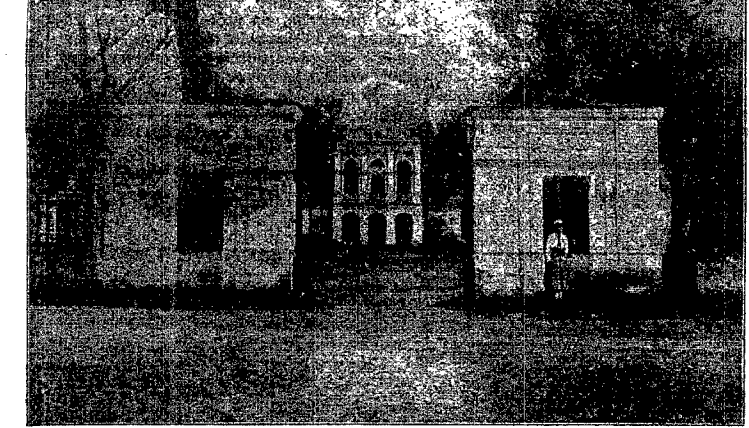
Na nabożeństwie przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządu z wicestarostą p. Lubańskim i prezydentem miasta p. Gałajem na czele. Obecni byli również przedstawiciele wojska, wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Sobolewski, p. prok. Karzewski, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Maliszewski, delegacje stowarzyszeń społecznych, inicjatorzy nabożeństwa i młodzież ze szkół średnich i zawodowych.

Żeńska szkoła rolnicza w Kukowie

Ludność powiatów suwalskiego i augustowskiego zaniepokojona została przed kilkoma tygodniami pogłoskami o mającej rzekomo nastąpić likwidacji Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Kukowie, wzgl. przekształceniu jej na kilkumiesięczny kurs gospodarczy.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i projekt likwidacji szkoły, jeśli w ogóle istniał, został zaniechany. Rok szkolny rozpoczyna się w szkole w dniu 15 października.

Obrazki regionalne



Augustówek (pow. grodzieński) Pałacyk myśliwski Stanisława Augusta, spalony w czasie wojny światowej

Pożarnictwo na głuchych rubieżach otoczone jest troskliwą opieką

Niecodzienne ożywienie zapanowało wśród garstki strażaków na krańcu powiatu Wysoko-Mazowieckiego w głuchej wsi-Poświętnem. Zajętych bowiem zmusza-

praca codzienna strażaków odwiedził najbliższy przyjaciel straży pożarnej na terenie naszego województwa p. Inspektor Sobczak. Dostychny ruchliwy zarząd a tembardziej szeregowi, którzy nawiasem mówiąc nie widzieli od 3 lat t. j. od powstania straży ani jednego zwierzchnika z Okr. Zw. Straży pożar. w Wys.-Mazow. byli zaskoczeni doraźną inspekcją.

SUWAŁKI

Przejrzane księgi i dowody kasowe ku wielkiemu zdziwieniu zakwalifikowane zostały do kategorii Wzorowych. Zebrana w karnym szeregu garstka strażaków, którzy przybiegli na alarm porzucając pracę na roli—ze skupieniem wysłuchali prostych zrozumiałych rad i wskazówek, oraz cennych uwag starszego doświadczanego żołnierza z pod znaku Św. Flerjana.

Te kilka słów prostych a szczerych dodało nam chęci do dalszej ciężkiej i ojarnej pracy.

Brak odpowiedniego pomieszczenia nie zniechęci nas już do trwania na posterunku, przeciwnie, doda nam bodźca, i że choć niejednokrotnie niezrozumiani przez ciemne elementy—pracować jednak będziemy dla Najświętszej Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Korespondent.

Sąd Okręgowy po paragonicznej rozprawie i przesłuchaniu kilku świadków, m. in. inspektora szkolnego w Suwałkach, p. Franciszka Przymorskiego, wydał wyrok, uwalniający obu oskarżonych o drwin-

oskarżenia do winy nie przyznali się i zaofiarowali dowód prawdy.

Na marginesie artykułu „Praca społeczna nauczycielstwa” — uwagi strzelca

W związku z artykułem w Głosie Ziemi Białostockiej z dnia 30 sierpnia 1931 r. pod tytułem „Praca społeczna nauczycielstwa—doniosły okólnik P. Inspektora Szkolnego” czuję się w obowiązku jako strzelec podać uprzejmie do wiadomości autora—artykułu, oraz ogółu czytelników, następujące uwagi, które jako strzelec widzę w robocie strzeleckiej:

1) Chociaż zainteresowania społeczne powstają u młodzieży znacznie później, t. j. w wieku powyżej lat 16 tu, należy je zainteresowania ująć już w klasie 6ej i 7-jej szkoły powszechnej przy wykładach historii i nauki o Polsce Współczesnej. Mniemam, że należy młodzież zainteresować zagadnieniami społecznymi dopiero w wieku powyżej lat 16-tu, samo odpada, jeśli weźmie się pod uwagę, że młodzież do tego czasu jest wręczana w sprawy społeczne w sposób szkodliwy dzisiejszemu Państwu. Po takim przygotowaniu przedwczesnym i wręcz szkodliwym—młodzież do metod wychowawczych i zagadnień społecznych, branych pod właściwym i pożytecznym dla Państwa kątem widzenia, absolutnie nie nadaje się.

2) Jedyną organizacją, którą należy włączyć pod opiekę z dwu wymienionych w artykule jest tylko Związek Strzelecki,

Istnienie w tej samej wsi dwu pokrewnych ideowo organizacji jest nieracjonalne, gdyż w szeregach Z. S. znajdzie każdy wrażliwy to, czego szuka w innych organizacjach. Praca zespołów rolniczych w szeregach Z. S. jest jednym z poważniejszych zadań.

3) Prawdopodobnie tworzenie nowych zastępów Związku Strzeleckiego byłoby mało pożyteczne albowiem zorganizowane dawniej tą samą drogą pozostają bez należytej opieki. Naczelnym zadaniem nauczycielstwa Suwalskiego powinno być w prowadzenie prac wychowania obywatelskiego we właściwym kierunku, pożytecznym dla Z. Strzeleckiego.

Aby stworzyć nową komórkę Z. S. trzeba mieć świetlicę, kierownika ideowego dla tej świetlicy, sprzęt świetlicowy, oraz uwzględnić wiele innych potrzeb, które wyłonią się po zorganizowaniu komórki Z. S. Nie sztuką bowiem stworzyć oddział, aby potem pozostawić go bez opieki lub też pozwolić mu wegetować. Lepszy jeden oddział, żywy i ruchliwy, niżeli dziesięć martwych.

Oto są moje uwagi oparte na długoletniej pracy i doświadczeniu. Strzelec.

Łoże masonskie w Grodnie i Białymstoku (1781—1821)

Nakładem T-wa Przyjaciół w Wilnie, została ogłoszona drukiem nowa praca o wolnomularstwie polskim St. Malachowskiego-Lempickiego p. t. „Wolnomularstwo na ziemiach dawnego wielkiego księstwa litewskiego. 1716—1782. Dzieje i materiały” (Wilno, in 8, 1930).

Ponieważ ruch wolnomularski od 1821 r. zamarli masoni pod zaborem rosyjskim byli prześladowani, ta też wszelkie materiały, dotyczące tego ruchu, w znacznej mierze uległy z czasem zniszczeniu, obecnie-przebieg badania nad dziejami wolnomularstwa są bardzo utrudnione. Prawdziwą więc zasługą jest S. M. Lempickiego, że z okruszyn spuścizny po masonach litewskich stworzył ciekawą całość o ujęciu niemal monograficznym, ruchu wolnomularskiego na ziemiach dawniej Litwy.

Wprowadził o niektórych okresach i poszczególnych lożach podaje autor skąpe wiadomości. Brak niemal zupełny wiadomości biograficznych o wybitniejszych masonach litewskich, nawet nie jest podane są spisy wolnomularzy, jakie autor posiada (np. wg. broszury, nieznanego Estreicherowi p. t. „Obraz Spraw. i Dusk. S. Jana p. o. n. PRZYJACIELE LUDZKOŚCI pod wsch.” Grodna pracujący na rok p. s. 5281 wystawiony k. n. b. 4 in 4. ob. „Silva Rerum”, 1927 r. s. 110). Wzory wielu pieczęci nie zupełnie ściśle i precyzyjnie zostały odrysowane i źródła w paru wypadkach dziwnie są oznaczone, chociaż te pieczęcie już były reprodukcowane przez niejednoznacznie w „Roczn. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, i są przechowywane w b. Muzeum Rumiancowskim w Moskwie.

Pomijając jednakże pewne usterki i braki, praca St. M. Lempickiego zawiera wiele cennych wiadomości o wolnomularstwie litewskim, a w szczególności o lożach grodzieńskich.

Najpierw Łoża w Grodnie powstała w 1781 r. pod nazwą l'heureuse Delivrance. Powołana ja do życia loża prowadził onalnia litewska. Obowiązywał w niej język francuski i należała ona do W. Wschodu Królestwa Polskiego i W. ks. Litewskiego.

Pierwszym mistrzem tej loży był Ludwik Gutakowski, późniejszy wielki mistrz W. Wschodu Narodowego w księstwie Warszawskim, a po nim został mistrzem radca królewski August Becu. Jak wynika z okólnika W. Wschodu z 1786 r. loża grodzieńska miała reprezentanta w loży prowincjonalnej litewskiej, w skład której wchodziłi mistrzowie trzech wileńskich loż symbolicznych.

Ponieważ loże wileńskie zamarli po r. 1789, to też prawdopodobnie, że w tymże czasie przestała istnieć i loża grodzieńska. Dopiero w dniu 20 maja 1817 r. została otwarta w Grodnie nowa loża „Przyjacieli Ludzkości”. Głównym założycielem, instalatorem i pierwszym mistrzem katedry tej loży był Kalkst Mierzejewski, marszałek szlachecki grodzieński. Założycielami byli też: pułkownik b. wojsk polskich Ignacy Lachnicki, radca stanu Bernard Miche'son, szambelan Ignacy Em. Lachnicki, asesor zarządu gubernialnego Grzegorz Białoch, sekretarz deputacji szlacheckiej Michał Witanowski, radca Izby Skarbowej wileńskiej Onufry Krydel, kapitan wojsk-

polskich Jan Brzezina obywateli m. Grodna Filip Meine.

W 1821 r. urzędy w tej loży sprawowali: mistrza katedry—Michał Andrzejkowicz, cywilny gubernator grodzieński, namiestnik—Antoni Jelec, prezes Sądu Głównego z dep. guberni grodzieńskiej, 1-go dozorca—Wincenty Styczyński, radca Izby Skarbowej, 2-go dozorca—Kazimierz Kreylich, prezydent m. Grodna, mówcy—Benedykt Pawłowski, adwokat (ojciec Elży Orzeszkowej), sekretarz—Antoni Zyszkiewicz, pisarz magistratu, podskarbiemu — Józef Mielubowicz, skarbnik urzędu opieki społecznej, jałmużnika — Romuald Dankiewicz, sędzia, sędziowie — Wincenty Janowski, regent sądowy, mistrza obrzędów—Stanisław Boliński, sekretarz Izby skarbowej, archiwista i plecztarza—Jan Zagórski, b. pułkownik wojsk polskich, 1 sturta—Mikołaj Robbi, obywatel m. Grodna i 2-go sturta—Jan Michaelis, obywatel m. Grodna.

Loża grodzieńska w tym roku liczyła 76 członków czynnych. Należeli do niej: generał major J. Andrzejkowicz, podkomerczy pow. grodzieńskiego Jan Wiryn, prezes sądu pow. lidzkiego Aleksander Krydel, marszałek pow. lidzkiego Ignacy Skinder, b. prezes sądu pow. walkowskiego Józef Dziekoński, podkomerczy pow. lidzkiego Alojzy Szukiewicz, marszałek pow. brzeskiego Paweł Jagmin, prezes sądu pow. kobryńskiego Antoni Pachniewski, marszałek pow. prużańskiego Kazimierz Moraczewski, chorąży pow. grodzieńskiego Michał Dąbrowski i prezes Sądu pow. lidzkiego Stanisław Łaskowicz oraz adwokaci, urzędnicy i wojskowi.— Jak określił St. M. Lempicki na podstawie

posiadanej listy, podanej w braszurce (ob. wyżej) p. t. „Obraz Spraw. i Dusk.”.

Członkiem czynnym teje loży był również — jak podaje St. M. Lempicki—tajemniczy, najwyższy wielki generał inspektor (stopień 33 rytuału dawnego i przyjętego), reprezentant najwyższej rady amerykańskiej Piotr Bogorski, major b. wojsk polskich.

„Loża grodzieńska — według St. M. Lempickiego — odznaczała się cnotami, spływającymi na cały ogół Zakonu”. W loża prowincjonalna stawiała innym lożom za wzór miłość wzajemną członków loży Przyjacieli Ludzkości, ich wspólną pomoc, dawaną sobie w trudach światowych, ich poważanie dla swych lożowych zwierzchników, nakonec śpieszność we wszelkiej zderzeniu z radą i z pomocą.”

W 1818 r. powstała loża Złoty Pierścień (l'Anneau d'Or) w Białymstoku, założona ona od W. Wschodu Polskiego, a od loży petersburskiej Astrei. Niezmiernie ciekawe jest piętno pieczęć (zawsza) grodzieńskiej loży l'heureuse Delivrance na W. Grodna z dokumentu (17 lutego 1782 r.), przechowywanego w bibliotece P. Akademii Um. w Krakowie, a reprodukcowane na tab. IV w pracy St. M. Lempickiego.

Na tab. XIII St. M. Lempicki podaje rysunek znaku grodzieńskiej loży masonskiej, przedstawiającego sześciokątami gwiazdę z płomieniami między ramieniami gwiazdy pod koroną w charakterze mitry. W otoku okrągłym trójką z gałkami z trzech stron, dwoje uściśniętych rak i liiry: wyżej—P. (rzyjaciele) L. (udzkości), niżej—W. (schód) G. (rodna). Źródło nie podane! Ogłędaliśmy taki znak w zbiorach G. Seubise de Bisiera w Warszawie i przed wojną światową będący w posiadaniu p. Marji Kreylichowej w Grodnie (dziś zam. w Druskiénikach). Na teje tablicy wyobrażone są 2 piętna (pieczęcie) grodzieńskiej loży mason-

skiej de laku i do tuszu według tłokó kszcehowywanych w Muzeum Lubemskim we Lwowie.

Na tab. XVI jest reprodukcowany trójkątny kwit grodzieńskiej loży z r. 1819 na zł. 100, otrzymanych od Teofila Moraczewskiego, którego nazwisko nie jest wymienione w spisie członków przez S. M. Lempickiego, a na tab. XVII—reprodukcja party tytułowej dzieł b. rzadkiej broszury p. t. „Obraz Spraw. i Dusk. S. Jana p. o. n. PRZYJACIELE LUDZKOŚCI” (j. w.), zawierającej spis członków loży z 1821 r. będącej w posiadaniu S. M. Lempickiego.

W pracy S. M. Lempickiego nie znajdujemy wiadomości, gdzie mieściły się loże grodzieńskie. Według tradycji miejscowej loża Przyjacieli Ludzkości podobno była urządzona w murowanym domu dawniej Mironowicza, czyli w dawnych zabudowaniach Horodnicy Tyzenhauzowskiej, należących obecnie do P. T.—wa Dobroczyńności.

Biorąc pod uwagę zakenspirowaną obrzędowość wolnomularzy, szczególnie przy przyjmowaniu nowych braci oraz do wyższych stopni i konieczność odbycia przez nich t. zw. podróży, lokal loży nie mógł być obserwowany z zewnątrz. (Dom niegdyś marszałka M. Romiera w Wilnie miał „ślepe” okna okłery).

Jak wynika z okólnika loży Złoty Pierścień w Białymstoku, z d. 20 VIII 1819 r., przechowywanego w bibliotece Im. Wroblewskich w Wilnie, loża ta powstała w 1906 r. lecz po paru latach „dla przeszkód wojennych” nieczynną była w ciągu prawie 11 lat. Po wznowieniu jej, w parę lat później istnieć przestała.

Gdzie mieściła się ta loża w Białymstoku — wiadomości nie posiadamy, nie podaje również S. M. Lempicki ani opisu, ani też rysunku piętna lub odznaki tej loży. J. Jodkowski.

Przeróbka lnu w Polsce

Niewykorzystane źródło dochodów przez nasz przemysł

Pod względem produkcji lnu, — zajmuje Polska stanowisko bardzo poważne, — co się tyczy jednak przerobu lnu, — to niestety znajdujemy się prawie na szarym końcu.

Najwięcej lnu — dostarcza wschodnia część kraju naszego, a więc województwa wileńskie, poleskie, nowogródzkie i białostockie. Następnie dość dużej ilości dostarcza Poznańskie, a wreszcie Małopolska.

Przez kilkanaście lat przedzielnymi i tkalniami krajowymi, które przerabiają tylko niezbyt dużą ilość lnu, — wywozi się największą ilość lnu zagranicę, i to przeważnie w stanie surowym, — a bardzo mało, jak gotowe włókno. Oczywiście, iż eksport surowca lnianego nie może być tak rentownym, — jak eksport włókna lub tkaniny, tembardziej, iż surowiec nasz, jako niestandardyzowany, nie może uzyskać normalnych rynków.

Zadanie więc, jakie czeka rolnictwo nasze, — jest następujące: i trzeba wyprodukować galunek lnu o włóknie długim i delikatnym, — z którego można by otrzymywać przedzie wysokich numerów t. j. bardzo cienką.

Zadaniem przemysłu włókienniczego jest, przerobienie tego surowca na przedzie i tkaniny.

Ponieważ przyrządy do tkania lnu, nie różnią się niczem od krosien bawełnianych, — przeto tkalnie bawełny mogłyby bez wielkiego trudu, zająć się przerobką przedzie lnianej. Natomiast z otrzymywaniem przedzie lnianej jest gorzej. Wobec tego, iż włókno lnu należy do t. zw. tykowych długich, — podczas gdy bawełna do włókien puchowych krótkich, przeto początkowa przeróbka tych surowców na nitkę jest odmienna, — przedzielniki bawełniane musiałby sprawić sobie parę maszyn specjalnych do otrzymywania i przerobki włókna lnianego.

W każdym razie fabryki włókiennicze dla przedzie bawełny mogłyby stosunkowo niewielkimi kosztami przejść na przerob lnu, — np. fabryki okręgu białostockiego, gdyż surowiec jest niedaleko.

Własności tkaniny lnianej — są o wiele lepsze niż — tkaniny bawełnianej. Tkaninę lnianą cechuje większa odporność na pranie — oraz trwałość. Wprawdzie cena tkanin lnianych jest nieco wyższa niż tkanin bawełnianych, to jednak uwzględniając wyżej przytoczone zalety, okazać się ten właściwie tańszym.

Zastosowanie zaś tkanin lnianych jest zupełnie takie same, jak tkanin bawełnianych. Szczególniej nadaje się len na wy-

roby tkanin, które mają wytrzymać dużo zmian atmosferycznych lub chemicznych np. brezenty dla nakrywania transportów przed wilgocią, płótna filtrujące dla cuk-

rowni oraz innych fabryk. Tkaniny lniane mają już znaczenie np. dla wojska używane na plecaki i sienniki — oraz wszelkiego rodzaju bieliznę.

Zgon milionera na wygnaniu

W Cannes zmarł zamieszany ongiś w sprawie „Teapot-Dome-Oil”, James O. Neil, magnat naftowy. O. Neil zmarł na aneurizm serca.

Gdy w r. 1926 wytoczono proces przeciwko Albertowi B. Fall-owi, byłemu amerykańskiemu sekretarzowi stanu, Neil uciekł do Europy.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłował wymusić na Europie jego powrót, ale z skutkiem. Europa nie wydała go, bez

O. Neil został skazany zaocznie na banicję, a wielkie sumy, jakie posiadał w bankach amerykańskich, zostały zakwestrowane.

O. Neil był z ramienia władz amerykańskich kontrolerem w kopalniach nafty i jako taki skorzystał ze swoich wpływów, by się wzbogacić.

Wydzierzał on kopalnie niejakemu p. Dohony, który był naprawdę panem O. Neila.

BANK SPÓŁDZIELCZY

Sp z ogr odp.

w Augustowie

Plac im. Marsz. Piłsudskiego telefon Nr. 32.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 60 720

Zatapia na dogodnych warunkach wszelkie operacje w zakresie bankowości.

Własny rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdz. w Warszawie
Zw. Spół. Zar.
Rachunek żyrowy w Banku Polskim w Suwałkach

SKŁAD FUTER

M. J.

GONIAŹKIEGO

— znajduje się —

Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (I piętro)

Skład bogato zaopatrzony wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

Powiatowa Kasa Chorych w ŁOMŻY

OGŁOSZENIE

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży niniejszem zawiadamia P.P. ubezpieczonych, że od dnia 1 września 1931 r. przyjmują chorych Dr. CZAPLICKI od godz. 17 do 18-j Den. PROSINSKA „ 17 „ 18-j

Nadmieniamy się jednak, że w godzinach powyższych są przyjmowani tylko ci ubezpieczeni, którzy w godzinach rannych, ze względu na swoją pracę, zgłosić się nie są w możności.

ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, siódnio moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4-7 w. W niedziele święta od 10-11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49-443-

LEKARZ-DENTYSTA J. Szmigielski

przeprowadził się na Rynek—Kościuszki, 13 m 8 front. nad „Polgumem”
Tel. 5-86. 671-30

Moda i polityka

czyli: Mac Donald w „Meloniku”

Zdumienie, jakie ogarnęło Anglie, gdy Mac Donald stanął na czele narodowego rządu w Anglii, poczyna powoli ustępować.

Anglicy nie przebaczą mu tylko nigdy, dopóki będzie egzystowała Wielka Brytania, historii z „melonikiem”.

Kiedy Tho Right Honourable James Ramsay Macdonald (albo Mac Donald, jeżeli kto woli) w pamiętną niedzielę 23 sierpnia 1931 r. udał się o g. 10 rano z ulicy Downing Street № 10 do pałacu w Buckingham, ażeby otrzymać od króla po raz trzeci już misję tworzenia gabinetu, miał on nietylko dymiąca fajkę w ręce, ale na głowie, do rannego uroczyściego surdutu dyplomaty (tu pióro staje się ba i zdręga się dalej pisać), wbrew wszelkiej etykiety mody angielskiej, zamiał obowiązkowego cylindra zwyczajny „melonik”.

Był to dla Anglii okropny, miążdzący cios.

Radjoprogram:

Środa 9 września

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Wśród księżek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16.00. Program dla dzieci młodszych. 16.15. Feljton p. t. „Biały Wódz Czerwonoskórych Indian”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50. „Radjokronika” wygłosi dr. Marian Stepowski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35. Odczyt p. t. „Tam, gdzie Reduta Ordona” wygl. mjr. Adam Englert. 18.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 „Skrzynka Pocztowa Rełnicza” 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Feljton p. t. „Ponor na muzyki współczesnej” wygłosi red. M. Oliński. 20.30. Muzyka lekka ze Lwowa. 21.00. Kwadrans literacki. 21.20 Koncert kameralny. 22.00 Feljton p. t. „Kobieta w Keranie” — wygłosi p. Wacław Czornowski. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek 10 września

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 Odczyt p. t. „Kobieta wobec kryzysu ekonomicznego” — wygłosi p. J. Krawczyńska. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50. Odczyt p. t. „W służbie Rzeczypospolitej” — wygl. red. I. Targ. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35. Odczyt p. t. „Zwiedzajcie Wileńszczyznę” — wygl. dr. St. Lorentz. 18.00 Koncert solistów. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15. Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Słuchowisko p. t. „Miss Hobbs” — K. Jerome. 22.00 Feljton p. t. „Od łaźni do neonu” — wygłosi p. H. Perlebska. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.30 Koncert z Krakowa — recital skrzypcowy Steila Dortejmer. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Gawędziarz angielskiej society, poplujący się elokwencją w „Morning Post” przypała do fotela redakcyjnego i — całogodnością angielską, traktując rzecz bardzo poważnie i serio, z uwagą na wywózoną sytuację światową (z winy „melonika”), skreślił zdania, uderzające w brytyjską nację jak maczugą:

„Faktem jest, że żyjemy w czasach demokratycznych. Te też ze względu na palące problemy ubiegłego tygodnia, problemy tak bardzo ważne z punktu widzenia polityki, popelniono kilka nieaktów: Ale co powiedzieliby nasi wielcy dyplomaci i mężowie stanu epoki wilkołajskiej i co by zrobili, gdyby powiadzano im, że angielski premier zjawia się przed monarchą z dymiącą fajką w ręce, z melonikiem na głowie i w porannym surducie. Prostu, nie można nawet sobie wyobrazić takiej ewentualności w owych wielkich czasach. Teraz mamy szczęście (gryząca ironja gawędziarza), że jesteśmy świadkami takiego faktu. Rzecz taka dziś jest całkiem możliwa w Anglii. Na usprawiedliwienie p. Macdonalda mamy tylko to, że nie był on zupełnie przygotowany na atak fotografów. Wiemy bowiem dobrze, że p. Macdonald nietylko do tego szeregu dyptomatów, którzy w pierwszym rzędzie uważają za swój obowiązek strzeżenie form towarzyskich we wszystkich wypadkach życia.

Dla fajki znaleźlibyśmy również także czy inne okoliczności łagodzące. P. Macdonald bowiem nie mógł narzekać w ostatnich czasach na brak silnych wzruszeń, w których dobroczynny dym tytoniu przynosił jednak wiele ulgi. Natomiast, co się tyczy „melonika”, nie uznajemy już żadnego usprawiedliwienia. Udać się do pałacu królewskiego w „meloniku” na głowie, jest to nawet w dzisiejszych, bardzo podnieconych czasach czemś, co wynika się z pod oręny prawdziwego dzentelmana.

Taki zapomnienie, tak gwałtowne być tylko z trudem darowana. Las lamów dziennikarskich rozbrzmiewa teraz w Anglii głosami tekierii, jak powyżej.

Gazeta „Evening Standard” zabrała się nawet do głębszych studiów, by odszukać w czasie i przestrzeni zbliżony event w historii Anglii. I oto odnalazła dwa takie precedensy, które aczkolwiek nie tak jaskrawo, niemniej są nieco podobne do incydentu z „melonikiem”.

„Lord Halifax, słynny minister wojny — informuje gazeta — wprowadził swoich współczesnych w zdumienie — też, że podczas manewrów w Aldershot ukazywał się stale w surducie odświętym — i w cylindrze.

A pierwszym premierem, który srażył okoliczności mody popadł w konflikt z uznanymi formami towarzyskimi — i popelniał „shocking”, był lord Asquith. Tak jak i Macdonald, nakładał często przy surducie „melonik” na głowę. Ale nawet Asquith nie poszedł tak daleko, by do „melonika” dodawać jeszcze fajkę, ku zgorszeniu całej Anglii.

Historja z „melonikiem” może więc być jedynie w ten sposób wyjaśniona, że równocześnie z tworzeniem nowego gabinetu, w Anglii poczyna się coś przetrwać, coś zmieniać, coś psuć.

Prawda, obok Macdonalda są w gabinecie tacy arystokraci, jak sir Austin Chamberlain, lord Londonderry i lord Crewe. I to uspokaja. Wszyscy trzej są ludźmi, ubranymi zupełnie „correct” i dzentelmanami w każdym calu.

Potrąfią oni, w razie potrzeby, udzielić byłemu rybakowi z Lossiemouth pownych rad w sprawach mody. Szczególnie sir Austin Chamberlain. Nikt bowiem w Anglii nie nosi lepiej dobrze skrojonych garniturów na sobie i monokla w oku od Chamberlaina. A już jego orchidee w kłapie fraka są znane w całej Anglii i podziwiane.

Czy jednak Ramsay Macdonald, znany z nonszalancji i gaplostwa w podobnych sprawach, da się nawrócić?

Czy da sobie wyperswadować, że Anglik nawet w obliczu śmierci wola o letnią wodę do gola — that is the question.

Historja z „melonikiem” jest jaskrawym dowodem jego ignorancji w tych sprawach.

Obrazki regionalne



Przyjeżdżający do Stajni chorych

Krawiec warszawski Maciej CHODORSKI

BIAŁYSTOK, ul. WARSZAWSKA Nr. 7
przyjmuje wszelkie zamówienia, cywilne, wojskowe i dla Wielobnego Duchowieństwa
z własnych i powierzonych materiałów
Wykonanie solidne!

Ceny przystępne!

Silne lotnictwo, to silna Polska!

POWIATOWA KASA CHORYCH w ŁOMŻY

De matek ubezpieczonych

Nie dosyć jest dziecko kochać, trzeba umieć je pielęgnować, aby wyrosło na zdrowego i tegiego człowieka.

Z winy naszej nieświadomości, z braku pielęgnacji umiera w Polsce czwarta część dzieci przed ukończeniem pierwszego roku życia.

To też zapobieganie czyli chronienie przed zachorowaniem stało się coraz ważniejszym zadaniem Kasy Chorych.

Kad tych, jak zapobiegać, jak chronić dziecię od początku jego dni życia, nawet przed przyjściem na świat — ma udzielać Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w Łomży ul. 3-go Maja Nr. 3.

Znacie ją wszyscy dobrze pod nazwą „KROPLA MLEKA” — Kasa Chorych w Łomży od początku swego istnienia powołała ją do życia.

Korzystanie ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jest dos epoc na zasadzie legitymacji kasowej, poświadczonej przez pracodawcę. Już czarna, najpóźniej na miesiąc przed rozwiązaniem winna zgłosić się do „KROPLI MLEKA” tam otrzyma wskazówki jak ma siebie pielęgnować, kiedy pracę zaprzestać, tam otrzyma przekaz do akuszerki.

Nie później, jak w dwa tygodnie po porodzie matka winna jest zgłosić się wraz z dzieckiem i od tej pory stale korzystać do 6-ciu miesięcy co dwa tygodnie, a po 6-ciu mies. co miesiąc (w razie choroby częściej), nie czekając, aż dziecko zachoruje, ze wskazówek i opieki lekarza Stacji i wywiadowczyni higienistki, która dziecko w domu odwiedza. Kasa Chorych wprowadzając ten dział szerzenia higieny dziecięcej nakłada tylko jeden obowiązek — systematycznego pielęgnowania dziecka i wykonywania ściśle zleceń Stacji.

Nie wątpię, że większość matek kasowych zrozumie własny interes i interes dziecka, ażeby jednak zmusić i te, które naszych usiłowań jeszcze nie rozumieją, zasiłki połogowe i dla karmiących będą wypłacane tylko po zarejestrowaniu dziecka i po oględzinach lekarza „Kropki Mleka”.

Niech żadnej z was tam nie zabraknie.
GODZINY PRZYJĘĆ codziennie, prócz piątków, sobót i świąt od 3-ej do 4-ej po południu.

Dr. DOROSZKIEWICZOWA
Kierowniczka Stacji

ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

Niebywała okazja:

z nabycia najlepszych gatunków towarów na ubrania za nadzwyczaj niskie ceny

Pałka, futra i ubrania męskie
Płaszczki, futra i kołdry damskie
Ubrania i pałka dla młodzieży szkolnej.

po cenach rekordowo niskich w składzie sukna

M. OLDAKA

w Białymstoku, ul. Kupiecka 2.

Dr. med. Leja Bomaszowa

Choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
Czesłochowska (róg Lipowej) tel. 6-46
Przyjmuje od 9 — 1 ppi. 14 — 8 wiecz.

